Journal of Urban Ethnology 14 (2016), pp. 235-246

Journal of Urban Ethnology 14/2016
PL ISSN 1429-0618

Beata Walęciuk-Dejneka
Instytut Filologii Polskiej i Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Portret miasta: Petersburg po polsku

W pewnym sensie wszystkie niemal
dzieła literackie to przewodniki
Herman Melville, *Redburn*[1]

Abstract

This article describes the literary – in the anthropological context – image of St. Petersburg, based on two texts: the documentary notes by Jarosław Iwaszkiewicz and the literary guidebook by Ewa Ziółkowska. Both works show the city in the historical, cultural and literary perspective; yet each offers a slightly different, semantically diversified portrait of the same town. The book *Petersburg* by Jarosław Iwaszkiewicz focused mainly on the experiences, impressions and emotions of the author caused by his journey to the cultural capital of Russia. This journey was undertaken relatively late in the author's life: at the age of 77; hence the numerous analogies to, and polemics with, other text referring to St. Petersburg. The second book, *Petersburg po polsku* by Ewa Ziółkowska, is a literary guidebook to a very special place. The article attempts to interpret the city from the masculine and the feminine perspective, and in the light of two different narratives: the semiotic and the guidebook one.

Key words: Polish literature of the 20th and 21st century, documentary, literary guidebook, culture

***

Artykuł porusza problem literackiego, w kontekście antropologicznym, wizerunku Petersburga w dwóch tekstach: w szkicach literackich Jarosława Iwaszkiewicza *Petersburg* oraz w literackim przewodniku Ewy Ziółkowskiej *Petersburg po polsku*. Oba utwory pokazują miasto w perspektywie historycznej, kulturowej i literackiej, oba są nieco innymi, zróżnicowanymi semantycznie, portretami tego samego polis. Pierwszy skupia się głównie na doświadczeniach, wrażeniach i emocjach autora, jakie spowodowane i wywołane zostały po późnej (bo w wieku 77 lat) wizycie w kulturalnej stolicy Rosji, stąd liczne analogie i dialog z już istniejącymi „tekstami petersburskimi". Drugi to przewodnik literacki po szczególnym mieście, jakim jest

[1] Cytat z Hermana Melville'a, za: *Atlas literatury* 2002, s. 10.

Petersburg. Artykuł jest również próbą odczytania miasta z dwóch perspektyw: męskiej i kobiecej oraz przez dwie odmienne narracje: semiotyczną i przewodnikową.

Słowa kluczowe: Petersburg, literatura polska (XX i XXI w.), reportaż, przewodnik literacki, kultura

Data wpływu: 31.10.2015
Data akceptacji: 08.07.2016

Petersburg jest miastem wyjątkowym, które w kulturze i literaturze ma już swoją ugruntowaną pozycję. Żyli, działali i tworzyli w nim wielcy malarze, pisarze, poeci, muzycy i politycy, aktywiści i społecznicy. Zaistniał na kartach wybitnych dzieł, przede wszystkim rosyjskich (m.in. Puszkina, Gogola, Lermontowa, Dostojewskiego, Turgieniewa, Biełego i Błoka, Achmatowej, Gippius), ale i polskich (np. Mickiewicza, Witkacego), doczekał się więc wierszy o sobie i powieści, felietonów i opowiadań, stał się terenem literackiego czy artystycznego dialogu[2]. Jest metropolią atrakcyjną i fascynującą, pobudzającą wyobraźnię artystów, ze względu na swoją genezę, historię oraz przestrzeń architektoniczną, pełną cudownych obiektów, ulic, budowli sakralnych, znaków i symboli, w których zamknięta została tajemnica i przeszłość. W historycznym sensie, jak każde miasto, odznacza się swoistością otoczenia, nie do powtórzenia, nie do podrobienia w innych okolicznościach.

W potocznym dyskursie Petersburg jest niewątpliwie miejscem szczególnym, obdarzonym swoistym *genius loci*. Tradycja pisania i mówienia o nim jako o niezwykłym, posiadającym specyficzny klimat i magię miejscu, mimo że stosunkowo dość młodym, jest powszechna i preferowana. Miasto to zawsze liczyło się na arenie kulturowej, politycznej i finansowej świata.

W niniejszym artykule przyjrzę się dwóm literackim portretom wielkiego Petersburga, nieco odmiennym, w których doświadczanie i poznawanie miasta odbywa się z dwóch różnych perspektyw: kobiecego i męskiego spojrzenia oraz przez dwie odmienne narracje: semiotyczną i przewodnikową. Nie da się przeprowadzić sztywnej granicy rozdzielającej obie narracje, można co najwyżej wskazać na elementy dominujące w każdej z nich. Narracja semiotyczna skupia się (bada) przede wszystkim na relacjach semantycznych (tj. związkach między znakami a rzeczywistością – między tym, do czego odnoszą się znaki), relacjach syntaktycznych (tj. relacjach zachodzących między samymi znakami) oraz relacjach pragmatycznych, zachodzących między znakiem a jego użytkownikami (nadawcami i odbiorcami). Uwzględnia też doświadczenie bycia-w-mieście[3],

[2] Więcej na temat miasta i jego mistrzów: Toporow 2000, s. 73-82.

[3] Forma bycia-w-mieście nawiązuje do Heideggerowskiej koncepcji „bycia-w-świecie", które jest pojęciem głęboko zakorzenionym we współczesnej refleksji humanistycznej, zob. Heidegger 2010, s. 79-92.

charakterystyczne dla narracji drugiej, gdzie miasta „stają się bohaterami (...), a ich dzieje zapisane przez wiernych kronikarzy (...) nie ograniczają się do roli budulca literackiej przestrzeni, przemieniają się w lustro rozpoznań antropologicznych"[4]. Ponadto, narracja przewodnikowa koncentruje się bardziej na poetyce percepcyjnej, na formie „przechadzkowej" (za Rybicką[5]).

Miasto czytamy, nie tylko bezpośrednio odbierając je naszymi zmysłami, ale także korzystamy z przekazów pośrednich – literatury, filmu, przewodników ilustrowanych czy pocztówek. Taki przekaz niejednokrotnie działa mocniej na wyobraźnię niż postrzegana rzeczywistość, ponieważ artysta widzi to, czego na co dzień się nie dostrzega. Dlatego do analizy i interpretacji wybrałam szkice literackie Jarosława Iwaszkiewicza, który dopiero w wieku ok. 77 lat odwiedził stolicę rosyjskiej kultury: *Petersburg* oraz literacki przewodnik, stworzony z myślą o konkretnych odbiorcach (turystach, podróżnikach) Ewy Ziółkowskiej: *Petersburg po polsku*. Oba teksty zaklasyfikować można jako pewnego rodzaju zapis jednostkowego i wewnętrznego przeżycia przestrzeni miejskiej, nawiązania z nią intymnych, osobistych relacji[6].

Petersburg – Sankt Petersburg – Piotrogród – Leningrad

Miasto, potocznie zwane Petersburgiem, położone nad rzeką Newą przy jej ujściu do Zatoki Fińskiej, to największy po Moskwie ośrodek finansowo-handlowy, kulturalny i naukowy Rosji. Pomysł założenia metropolii pojawił się podczas sprawowania w Rosji władzy przez Piotra I (1682-1725), w okresie wojny północnej (1700-1721). Najpierw przystąpiono do wznoszenia drewnianego soboru pw. św. św. Piotra i Pawła, zaś samej twierdzy nadano nazwę Sankt Petersburg. Później zaczęto ją nazywać Pietropawłowską, choć, jak zaznaczają badacze, „w oficjalnych dokumentach nazwa taka nie występuje"[7]. Wbrew obiegowemu przeświadczeniu Petersburg nie zawdzięcza swojej nazwy Piotrowi I, ale świętemu – apostołowi Piotrowi. W 1914 roku po inwazji Niemiec na Rosję, miastu zmieniono nazwę na brzmiącą swojsko – Piotrogród, natomiast po śmierci Lenina w 1924 roku, Wszechzwiązkowy Zjazd Rad postanowił, że „ten największy ośrodek rewolucji proletariackiej" powinien nazywać się na cześć wodza proletariatu – Włodzimierza Iljicza Uljanowa-Lenina, dlatego nazwano je Leningradem. Miano takie przetrwało do 1991 roku, kiedy mieszkańcy, po burzliwych dyskusjach, opowiedzieli się za przywróceniem miastu nazwy Sankt Petersburg[8].

Petersburg to dzieło wielogatunkowe, ogólnoświatowe dziedzictwo, które miało reprezentować nowy ustrój państwa, nowy styl życia, nowe zasady koegzystencji ludzi,

---

[4] Szalewska 2012, s. 7.

[5] Rybicka 2003, s. 100-180.

[6] Szalewska 2012.

[7] Małek, Stefanowicz-Maciaszek 2012, s. 21.

[8] Ibidem, s. 20-22.

miało wzbudzać ciekawość. Miasto, jak podkreślają znawcy, zostało założone na wzór uniwersytetu, stworzono w nim atrakcyjne i dogodne warunki dla zachęcenia i pozyskania europejskiej elity umysłowej. Powstaniu każdej uczelni wyższej towarzyszy dobór wykładowców, książek i zbiorów, które mają wspomagać proces zdobywania wiedzy. Ponadto, powołano w nim do istnienia instytut sztuki oraz przyszłą bibliotekę Akademii Nauk. Zapraszano też najlepszych inżynierów, dowódców, fryzjerów i kucharzy, drukarzy i wydawców. „Całe miasto to katedra uniwersytetu – pisze Walentin Wadimowicz Gołowin – zarówno Ogród Letni, pomyślany przez Piotra I jako miejsce nabywania dworskich manier, uczenia się historii, filozofii, kultury antycznej, jak i piotrowskie asamblea (miejsca spotkań), gdzie mieszały się języki i opinie, obyczaje i napoje”[9]. Tuż po założeniu stał się częścią europejskiej stolicy kulturowej, zmieniając tym samym obyczajową reputację Rosji, „która jawiła się Europejczykowi w całej okazałości, kiedy patrzył na nią przez pryzmat Petersburga”[10]. Tak więc miasto zostało zauważone, a w Europie zaczęło się o nim mówić jako o „przystani dla umysłów, polu kulturowych doświadczeń i kulturalnego nowatorstwa”[11], o intelektualnej stolicy. Podróżowali do niego i wielcy architekci, i wielcy naukowcy, i pisarze, od Ségura do Casanovy, od Dumasa do Gautiera, zaczynali opowiadać o architekturze miasta, porównując je do innych stolic kontynentu. Zauważone, zaistniało i trafiło do europejskiego kontekstu kulturowego: do literatury, muzyki, sztuki, do folkloru i mitologii. Od 1990 roku figuruje na *Liście światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego* UNESCO, będąc unikatowym, zabytkowym miastem na skalę światową. Pod ochroną państwa znajduje się w nim prawie 7800 zabytków, a są to: gmachy i budowle inżynieryjne, parki miejskie, stawy i kanały, rzeźby monumentalne i parkowe, groby o wartości historycznej, obiekty archeologiczne oraz architektoniczno-przestrzenne środowisko, co właśnie wyróżnia miasto na tle innych metropolii świata, określa jego oryginalność i atrakcyjność[12].

Literacki Petersburg Iwaszkiewicza

Doświadczenie przestrzeni miejskiej – rozumiane jako przebywanie w niej, odczuwanie, przyswajanie – jest doświadczeniem cielesnym, sensualnym, które wywołuje u odbiorcy określone emocje, uczucia, niejednokrotnie odnosząc się do jego indywidualnych wspomnień, przeżyć, pamięci, czy doświadczeń. Przekaz wzrokowy, wymowny i sugestywny, wzmacniają odniesienia i komentarze, opisy i przedstawienia, zaproszenia i anonse[13]. Czytelnik dowiaduje się nie tylko o realiach rzeczywistych, publicznych czy aktualnie zachodzących zmianach, ale także o istniejących w przeszłości zdarzeniach. Taką wymowę

[9] Gołowin 2009, s. 28.

[10] Ibidem, s. 31.

[11] Ibidem, s. 33.

[12] Więcej: Margolis 2009, s. 145 i nast., także Janicka 2006, s. 59-61.

[13] Więcej na temat doświadczania przestrzeni: Ostrowska 1991; Jałowiecki 2012.

mają szkice literackie Jarosława Iwaszkiewicza *Petersburg*. Tekst, chociaż przynosi konkretne i rzeczowe informacje, sprofilowany jest pod kątem odtworzenia niektórych sytuacji i oswojenia z nią odbiorców. Całość podzielona została na krótkie rozdziały, każdy odwołuje się do literackiej wizji Petersburga w ujęciu rozmaitych autorów: Radiszczewa, Mickiewicza, Puszkina, Dostojewskiego, Błoka, Witkacego i poetów Leningradu. Iwaszkiewicz stara się wyjaśnić okoliczności powstania danego dzieła, tłumaczy konsekwencje, objaśnia niedogodności, ugruntowuje i mocno osadza swoje spostrzeżenia w istniejących już literackich wersjach i wizjach miasta. Czyni to na zasadzie dialogu z „petersburskimi" utworami. Odwołuje się przy tym do symboli, znaków, ich relacji z rzeczywistością, z odbiorcami („użytkownikami miasta"), skupia się niekiedy na czymś mało uchwytnym, a znaczącym (jak np. obecność elementów sacrum).

Przyczyny i intencje powstania książki, sam pisarz wyjaśnia następująco:

> Dopiero niedawno, mając już skończonych lat siedemdziesiąt siedem, znalazłem się nad brzegami Newy. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa – oczywiście całkowicie przygotowany na to spotkanie – a jednocześnie z wyobrażeniami całkiem odmiennymi. Spotkanie to było, i zawodem, i niespodzianką, a w każdym razie jednym z najsilniejszych wrażeń podróżniczych, jakie w ogóle przeżyłem. (...). Przeżywało się wszystko, ale n i e w i d z i a ł o. Teraz to zobaczyłem. (...).
> Wrażenie wstrząsające: przepatrzenie całej tak bliskiej w swych dziejach kultury pod kątem umieszczenia jej dziania się na konkretnym terenie. (...).
> Dziwne jest to w człowieku, że wiele, bardzo wiele sobie wyobraża, ale kiedy coś z rzeczy wyobrażanych zobaczy, jego uprzednie przeżycie nabiera innych rozmiarów i rozgrywa się w innym kolorycie[14].

Miasto pojawia się w poszczególnych opisach jako przestrzeń kultury, przedmiot semiotyczny, a więc swoisty tekst, przekazujący pewne znaczenia i będący składnikiem określonej sytuacji komunikacyjnej: „Trochę to dziwne, ale właśnie tu, na tym petersburskim placu, najłatwiej jest nam wyobrazić sobie Mickiewicza, w jego najlepszej, dojrzałej epoce" – podkreśla Iwaszkiewicz i dodaje:

> Ten pierwszy przyjazd do Petersburga z 1824 roku jest ważniejszy. Odcisnął się on w literaturze naszej takim utworem, jak *Ustęp Dziadów* części III, utworem bardzo osobliwym i całkowicie z Petersburgiem związanym. (...). Wszystkie te wiersze są „obrazkami" północnej stolicy, obrazkami ponurymi, mogącymi rywalizować z tym, jak Petersburg wygląda u Dostojewskiego; u Puszkina stolica Rosji ma już barwniejsze tony[15].

[14] Iwaszkiewicz 1981, s. 5-6.

[15] Ibidem, s. 19.

Poza tym, jak stwierdza Bogusław Żyłko, „miasto należy do tych zjawisk ze świata kultury, które łączą w sobie dwie funkcje – użytkową, rzeczową, instrumentalną, materialno-wytwórczą i znakową, informacyjną, semiotyczną. Jest to twór heterogeniczny, spełniający (zresztą jak wszelki artefakt przynależny do rzeczywistości cywilizacyjno-kulturowej) kilka funkcji naraz"[16]. Ponadto jest także przekazem, który Piotr I skierował do swoich współczesnych, do poddanych, ale i do adresatów zagranicznych[17]. W przedstawieniach dominują dwa podstawowe cele: dostarczenie czytelnikom rzetelnych, niemal historycznych informacji o prezentowanej przestrzeni, ale również oddanie ducha miejsca, atmosfery, czy specyfiki miasta:

> Ten letni, pogodny, wesoły Leningrad, jaki nas w tej chwili otacza, nie odpowiada pojęciu Petersburga, z którym w tak silny sposób związała się twórczość Dostojewskiego. Cała osobowość pisarza zdawała się wynikać z zaułków zamglonych tego miasta, rodzić się z białych nocy na brzegach kanałów, przychodzić zawsze od Siennego Targu, jak ów młody człowiek, Raskolnikow, zupełnie nie mogący się skonkretyzować w letnim, paradnym świetle dnia[18].

Miasto funkcjonuje nie tylko w perspektywie czasów minionych. Wartość zurbanizowanej przestrzeni eksponowana jest również w kontekście nowoczesności. Staje się ono przestrzenią oswajania tego, co nowe, inne, odmienne. W kulturze europejskiej percepcja przestrzeni odbywa się przede wszystkim przez wzrok, dopiero w dalszej kolejności angażowane są pozostałe zmysły:

> Można sobie wyobrazić, co powiedziałby dzisiaj Dostojewski, kiedy w roku 1868, roku napisania *Idioty*, mówi o tym, że wszystko w Petersburgu tak szybko się zmienia. Dzisiaj te zmiany są galopujące. A jednak aspekt widziadlany Leningradu zachował się do dzisiaj. Może sprzyja temu rzecz zupełnie konkretna – konfiguracja terenu: zupełna płaszczyzna, na której miasto jest zbudowane, gdzie wszystko wydaje się przypłaszczone, i widzialna dążność do linii pionowych: igły Admiralicji, twierdzy Piotra i Pawła, kolumny przed Zimowym Pałacem tę płaskość jeszcze podkreślają. Wielkie pałace otwierające się w perspektywach zarzecznych wydają się niziutkie, przybija do ziemi niebieski lub zielony kolor i potężny prąd triumfalnej Newy (...)[19].

---

[16] Żyłko 2006, s. 158. Miasto, jak pisze dalej badacz, „jest tworem wielofunkcyjnym, wieloaspektowym. Wśród nich można wyróżnić też funkcję informacyjno-semiotyczną. Przy rozpatrywaniu tej ostatniej pozostałe funkcje (rzeczowo-użytkowe) ulegają jak gdyby zawieszeniu, odchodzą na dalszy plan. (...) Można mianowicie spojrzeć na miasto jako na rzeczywistość w pewien sposób „uznakowioną" („utekstowioną")" (Ibidem, s. 159).

[17] Żyłko 2006, s. 160.

[18] Iwaszkiewicz 1981, s. 36.

[19] Ibidem, s. 39.

Materialna „uroda" miasta, utrwalona w poszczególnych rozdziałach *Petersburga*, jawi się w relacjach Iwaszkiewicza i jako przestrzeń przyjazna, oswojona, rozległa i wspaniała, ale też jako obszar potężny i przygniatający swoją wielkością:

> Parę kroków od naszego hotelu leży piękny plac, plac Sztuk Pięknych z wielką fasadą Rosyjskiego Muzeum i z ładnym pomnikiem Puszkina pośrodku. Plac nazywa się placem Sztuk Pięknych, gdyż jest tu położona filharmonia leningradzka, teatr operetki, teatr dramatyczny, szkoła sztuk pięknych itd. A samo Muzeum Rosyjskie mieści w sobie wystawę sztuk plastycznych, dzieł rosyjskich począwszy od głębokiego średniowiecza (ikony) aż po czasy ostatnie[20].

Czy w innym miejscu:

> I stoję tak przed klasycystycznymi koszarami, przed którymi, zdaje się, nikt przede mną nie przywoływał tych myśli, nie porównywał tych nastrojów zmierzchowych i przerażających, jakie przeżycia petersburskie Witkacego (...) rzucają na tak osobliwe tło tego wspaniałego miasta[21].

Powyższe cytaty wskazują na patrzenie / czytanie miasta poprzez jego funkcję estetyczną, wyrażającą się w traktowaniu miasta jako dzieła sztuki[22].

Dużo jest również relacji, dotyczących intelektualnej odsłony stolicy, uwzględniających detale, szczegóły, fragmenty (niosących znaczenie). One to budują wielkość i prestiż metropolii, ludzi w niej żyjących, a ponadto składają się na obraz całości, przywołują adekwatne skojarzenia i spostrzeżenia, pozwalają również czytelnikowi zapoznać się z najważniejszymi miejscami, obiektami, przeanalizować historię, rozpoznać kulturę. Wspomnijmy chociażby wzmiankę o Ermitażu:

> Baby stroiły się nie tylko w klejnoty. Jedną zresztą z największych osobliwości Ermitażu jest jego skarbiec, gdzie zgromadzono „prywatne" klejnoty petersburskich władczyń, takie na przykład, jak cztery zegarki tejże cesarzowej Elżbiety, używane w zależności od barwy sukni, jeden wysadzany (wraz z dewizką) brylantami, drugi szafirami, trzeci szmaragdami, a czwarty rubinami. Jest tych klejnotów nieprzebrana ilość. Stroiły się baby nie tylko w adamaszki czy brylanty, ale także w pałace, za co oczywiście należy im się chwała[23].

Funkcja symboliczna miasta jako dzieła sztuki jest więc w utworze Iwaszkiewicza oczywista.

---

[20] Ibidem, s. 17.

[21] Ibidem, s. 61.

[22] Żyłko 2006, s.160.

[23] Iwaszkiewicz 1981, s. 12.

Iwaszkiewiczowskie spojrzenie na literacki i historyczny Petersburg jest spojrzeniem nieszablonowym i szczególnym, nasyconym realnością, którego jednak nie można oddzielić od sfery mitu i symbolu. Przyswojone wcześniej na zasadzie lektury obrazy miasta, korespondują z widzianymi i podziwianymi obecnie przez autora, obiektami, miejscami, z odczuwanymi wrażeniami z tych sfer, są dopełniane nową wiedzą i impresjami. Podążając tropem myśli Władimira Toporowa, iż tworzone na przestrzeni czasu teksty o tym magicznym mieście, mają te wszystkie właściwości, które są charakterystyczne dla każdego tekstu z osobna. Cechują się spójnością semantyczną, znamienną również dla kompozycji Iwaszkiewicza, w której intergatunkowość, intertemporalność, a nawet odmienność autorska, nie tylko nie stanowią przeszkody w uznaniu jego utworu za jednolity, lecz sprzyjają temu działaniu, poprzez zniesienie wszelkich (wymienionych właśnie) ograniczeń[24].

Tekst Iwaszkiewicza nie jest zwyczajnym zwierciadłem miasta, ale konstrukcją, za pomocą której dokonuje się przemiana realności materialnej w wartości duchowe. Jak pisze Toporow:

> wyraziście zachowuje on [tj. tekst petersburski] w sobie ślady swojego pozatekstowego substratu i z kolei wymaga od użytkownika umiejętności odtwarzania („sprawdzania") więzi ze sferą zewnętrzną, ze zjawiskami pozatekstowymi dla każdego węzła tekstu Petersburskiego. Tekst zatem uczy reguł wyjścia poza jego granice, dzięki tej więzi utrzymuje się przy życiu również sam tekst Petersburski oraz ci, którym się on ujawnił jako realność nieredukowalna do poziomu rzeczowo-przedmiotowego[25].

Przywołane przez Iwaszkiewicza literackie wersje Petersburga, a także jego własne komentarze, opinie i rozważania, świadczą o niezwykłej sile oddziaływania tego miasta (tzw. efekt petersburski) zarówno na świadomość ludzi, których życie tu upłynęło (np. Mickiewicz, Puszkin, Błok), jak i tych, którzy po raz pierwszy się z nim spotkali (Iwaszkiewicz). Bowiem „poprzez tekst petersburski mówi również sam Petersburg, będący zarówno przedmiotem, jak i podmiotem tego tekstu"[26] – podkreśla rosyjski uczony.

Kobieta w wielkim mieście

Małgorzata Nieszczerzewska w artykule *Literackie obrazy miasta w kobiecej wyobraźni turystycznej*[27] przywołuje ciekawą pozycję: *Paryż. Przewodnik turystyczny dla kobiet*, autorstwa Pierrette Letondor i Beatrice Berthet-Pimor, wydany w latach 90-tych XX wieku. Na okładce owego przewodnika odnaleźć można następujące słowa: „Nawet jeśli

[24] Toporow 2000, s. 79.

[25] Ibidem, s. 50.

[26] Ibidem, s. 78.

[27] Nieszczerzewska 2010, s. 48-62.

zwiedzasz tradycyjne miejsca, pamiętaj że jesteś kobietą", ukierunkowujące na przekonanie, że turystyczne doświadczania świata jest uwarunkowane płciowo, a „kobiety inspirują kobiety"[28].

Żeńską perspektywę oglądu wielkiego miasta proponuje Ewa Ziółkowska, vice-prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie oraz badaczka Petersburga, w literackim przewodniku: *Petersburg po polsku*, w którym zostało ono pokazane od strony historycznej, kulturowej, turystycznej, praktycznej i rekreacyjnej. Podążając śladami i tropami polskimi, jakie zachowały się w nim, opowiada o całym Petersburgu: jego położeniu, ukształtowaniu, dziejach, zabytkach, zaistnieniu w literaturze, itp.:

> W Leningradzie-Petersburgu bywałam wielokrotnie, zimą i latem. Za każdym razem odkrywałam nowe miejsca, nowe smaki, poznawałam wspaniałych ludzi, Polaków i Rosjan. Wyjeżdżałam zawsze z poczuciem, że muszę wrócić nad Newę (...). By raz jeszcze chłonąć atmosferę miasta, które nieodmiennie zadziwia, fascynuje, intryguje[29].

Warto w tym miejscu przywołać jeszcze wypowiedź autorki dla Radia WNET:

> Po raz pierwszy byłam w Leningradzie w czasie studiów, kiedy to miasto było sowieckie i zapyziałe, ale miałam to szczęście, że akurat ukazała się książka Jarosława Iwaszkiewicza „Petersburg" i z nią w ręku starałam się po raz pierwszy tak nieśmiało znajdować polskie ślady. Było to niezwykle trudne, bo np. sprzed kościoła św. Katarzyny zwyczajnie mnie wtedy przepędzono, a miałam ze sobą aparat fotograficzny. Już wtedy jednak zrozumiałam, że jest to miasto wyjątkowe, o wyjątkowych związkach z Polską. I to jest właśnie ten drugi powód. Tak głębokich związków, jakie łączą Polskę i Petersburg, a szczególnie moje miasto rodzinne Warszawę, nigdzie w byłym Związku Sowieckim, czy też Imperium Rosyjskim, nie znajdę[30].

Miasto fascynuje, zadziwia, ubogaca i przeraża, jest piękne i tajemnicze, niepowtarzalne, a spotkanie z nim to zawsze niezapomniane przeżycie. „Można go poznawać na wiele sposobów" – pisze autorka – „przechadzać się po Newskim, wędrować szlakami Dostojewskiego, zabytków architektury secesyjnej czy pomników komunizmu (...). Materia to obszerna i wielowątkowa. Opowiedzieć o wszystkim się nie da"[31]. W ciągu 300-letniej historii, z metropolią związanych było wielu Polaków, nie tylko literatów, ale również

[28] Małgorzata Nieszczerzewska podaje nawet przykład, założonego w Krakowie przez kobiety, biura turystycznego, specjalnie dla kobiet, w którym właścicielka stara się, by oferta turystyczna była tak dobrana, aby kobieta w każdym wieku mogła znaleźć coś wyjątkowego dla siebie, zob. Nieszczerzewska 2010, s. 57 (przypis 38).

[29] Ziółkowska 2011, okładka.

[30] Wywiad z Ewą Ziółkowską, 12.06.2016.

[31] Ziółkowska 2011, s. 9.

działaczy politycznych (Tadeusz Kościuszko), muzyków (Maria Szymanowska, Henryk Wieniawski, Ignacy Paderewski), czy inżynierów (Stanisław Kierbedź).

W narracji przewodnikowej (określenie przyjmuję za Kolbuszewskim) omawianej pozycji, wielkie miasto staje się bohaterem nowoczesności, a jego heroiczne dzieje nie ograniczają się tylko do budulca literackiej przestrzeni, stają się również rozpoznaniami antropologicznymi. Ziółkowska przyjęła optykę kobiecej refleksji miasta, wyróżniającej się cierpliwszą obserwacją życia, odnajdywaniem szczegółów, większym przywiązaniem do detali, niuansów, dokładniejszym wytyczaniem tras zwiedzania, skrupulatniejszym czytaniem owej stolicy (np. pod kątem estetyzmu, czyli odnajdywaniem „pięknych rzeczy", które stymulują kobiecą wyobraźnię). Ponadto przyjęła też pozycję badacza-obserwatora, „opowiadacza" i informatora, snującego się po mieście, przechadzającego się ciekawymi ulicami i placami, bywalca typowych i nietypowych miejsc, który relacjonuje i przedstawia zainteresowanemu turyście czy podróżnikowi miasto. Stąd poza konkretnymi wiadomościami z dziejów, polityki i kultury, cytowaniami z literatury, odbiorca dostaje uporządkowaną geograficznie książkę, ze sporą garścią przekazów i pouczeń praktycznych (jak w typowym przewodniku): adresy ważniejszych muzeów, pałaców, bibliotek, godziny pracy, linie dojazdowe, co zobaczyć, gdzie przenocować, itp. Takie podejście do materii można określić, za Michelem de Certeau, „retoryką chodzenia"[32], chociaż autor ten ma na uwadze sztukę układania zdań, mającą swój odpowiednik w sztuce zmieniania tras. W przypadku przywoływanej pozycji, ważne okazują się również indywidualne przeżycia przestrzeni miejskiej przez autorkę, a spacer wyznaczonym szlakiem stanowi pretekst do snucia intelektualnej refleksji, a w dalszej kolejności do narodzin literackiego gatunku, jakim jest literacki przewodnik. Należy zaznaczyć, iż jednym z toposów podróży najczęściej wskazywanym przez specjalistów, np. w teksach eseistycznych, jest motyw przechadzki, spaceru, podczas których następuje percepcja miasta czy artykulacja intelektualnej wycieczki[33]. Autorka wprowadziła do niej również perspektywę widza, oglądającego i podziwiającego.

Narracji autorskiej towarzyszy bogaty materiał ilustracyjny, przybliżający odbiorcy zabytkowe obiekty (m.in. teatry, pomniki, mosty, bramy, pałace), dzieła sztuki (obrazy, freski, dekoracje świątyń), portrety wielkich Polaków, związanych z Rosją (Marii Szymanowskiej, Tomasza Zana, Ferdynanda Ruszczyca, czy ks. Konstantego Budkiewicza), poznajemy także elementy, czy zabudowania, ukazujące piękno i atmosferę danego miejsca, czy kulturowego pejzażu. Tekst o Petersburgu jest więc wielowarstwową lekturą miasta, subiektywnym przewodnikiem po niekiedy zapomnianych czy niedostrzeganych, a i niewidocznych komponentach polis, po wygasłych epokach, stylach architektonicznych, ustrojach politycznych. Miasto czytamy nie tylko bezpośrednio odbierając je naszymi zmysłami, przechadzając się i patrząc, na co już wskazywałam, ale również korzystamy

[32] De Certeau 2008, s. 101.

[33] Szalewska 2012, s. 16; Kowalczyk 1990.

z przekazów pośrednich: literatury, ilustrowanych pocztówek, zdjęć, kadrów filmowych. Tak też czyni Ziółkowska. Odwołuje się i nawiązuje do dokumentów archiwalnych, fragmentów prozy czy poezji, publikacji naukowych, korespondencji prywatnych znamienitych osób, czy wreszcie szczegółowych badań autorskich. Wówczas taki przekaz niejednokrotnie działa silniej na wyobraźnię niż postrzegana rzeczywistość, ponieważ poeta, pisarz, artysta czy badacz, widzi to, czego na co dzień my nie dostrzegamy[34]. Z jednej strony, literatura czy historia stymulują i wytwarzają potencjał turystyczny, nieobecne są jednak w zorganizowanej strukturze ofert podróżniczych, z drugiej turystyka, podróżowanie stanowią inspirację, zachętę dla artystów, badaczy, czy znawców. Tzw. turystyka literacka (za: Roszak, Godlewski) jest pewnego rodzaju narzędziem do poznawania rzeczywistości, specyfiki, miejsc, do których się przybywa i atrakcji, ciekawostek, sfer wypoczynkowych tychże miejsc[35]. Podziwianie widoków, kompleksów czy zespołów architektonicznych, kolekcjonowanie wrażeń, przeżyć czy odczuć są znamienne dla autorki publikacji przewodnikowej. Ziółkowska zatem, oprócz pierwszoplanowych zabytków Petersburga i ich związku z Polakami, opisuje miejsca turystycznie mniej atrakcyjne, a ważne z historycznego punktu widzenia: cmentarze, szkoły wyższe, Pustkowie Lewaszowskie, gdzie spoczywa ponad 46 tysięcy ofiar czystek stalinowskich, w tym Polacy, czy Twierdzę, gdzie kaźń odbywał Walerian Łukasiński i Ludwik Waryński.

Po lekturze obu tekstów-portretów Petersburga: Jarosława Iwaszkiewicza i Ewy Ziółkowskiej, na pewno już inaczej będziemy oglądać opisywane i odtwarzane przez autorów rosyjskie miasto, a także znajdujące się w nim unikatowe miejsca, dzieła, obiekty przyrody, pomniki, cmentarze, ulice i podwórka. Czytanie miasta z dwóch perspektyw: męskiej i kobiecej oraz przez dwie odmienne narracje: semiotyczną i przewodnikową, wskazało nie tylko na inny sposób percepcji polis, ale także na odrębne pozycjonowanie metodologiczne, czy ujęcie antropologii miejskiej[36] (w jej wymiarze codzienności czy okazyjności).

Bibliografia

Atlas literatury 2002, *Atlas Literatury*, Bradbury M. (red), tłum. Błasiak A., dodatek polski napisał Maciej Chrzanowski, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.

De Certeau M. 2008, *Wynaleźć codzienność – sztuki działania*, tłum. Thiel-Jańczuk K., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Gołowin W. W. 2009, *Sankt Petersburg a cywilizacja europejska* [w:] Purchla J (red.), *Kraków i Sankt Petersburg. Dziedzictwo stołeczności*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 27-37.

[34] Jałowiecki 2012, s. 71.

[35] Roszak, Godlewski 2013, s. 53-66.

[36] Więcej: Sekuła 2008, s. 80-84 i nast.

Heidegger M. 2010, *Bycie i czas*, tłum. Bogdan Baran, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 79-92.

Iwaszkiewicz J. 1981, *Petersburg*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jałowiecki B. 2012, *Czytanie przestrzeni*, Konsorcjum Akademickie, Kraków – Rzeszów – Zamość.

Janicka I. 2006, *Petersburg w świetle relacji wiedeńskich lekarzy – Jana Piotra i Józefa Franków*, [w:] Apanowicz F., Opacki Z., (red.), *Okno na Europę. Zagadnienia kulturowej tożsamości Petersburga i jego rola w historii powszechnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 59-67.

Kowalczyk A. S. 1990, *Kryzys świadomości europejskiej w eseistyce polskiej lat 1945-1977*, Warszawa.

Małek E., Stefanowicz-Maciaszek E. 2012, *Petersburg. Miasto białych nocy. Przewodnik*, Wydawnictwo Helion S.A., Gliwice, s. 17-56.

Margolis A. D. 2009, *Sankt Petersburg miastem ogólnoświatowego dziedzictwa* [w:] Purchla J. (red.), *Kraków i Sankt Petersburg. Dziedzictwo stołeczności*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s.145-149.

Nieszczerzewska M. 2010, *Literackie obrazy miasta w kobiecej wyobraźni turystycznej*, „Kultura Współczesna: teoria, interpretacje, praktyka" 2010, nr 3 (65), s. 48-62.

Ostrowska M. 1991, *Człowiek a rzeczywistość przestrzenna*, Autorska Oficyna Wydawnicza „Nauka i Życie", Szczecin.

Roszak J., Godlewski G. 2013, *Homo legens jako homo turisticus. Ku metodologii turystyki literackiej*, „Folia Turistica", nr 28 (1), s. 53-66.

Rybicka E. 2003, *Modernizowanie miasta: zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków, s. 100-180.

Sekuła E. A. 2008, *Miasto jako przedmiot badań antropologii kulturowej* [w:] Jałowiecki B. (red), *Miasto jako przestrzeń badań naukowych w początkach XXI wieku*, Warszawa.

Szalewska K. 2012, *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczenia przeszłości we współczesnym eseju polskim*, Universitas, Kraków.

Toporow W. 2000, *Tekst Petersburski: jego geneza i struktura, jego mistrzowie* [w:] Tegoż, *Miasto i mit*, tłum. Żyłko B., słowo/obraz/terytoria, Gdańsk, s. 73-82.

Ziółkowska E. 2011, *Petersburg po polsku*, Świat Książki, Warszawa.

Żyłko B. 2006, *Miasto jako przedmiot semiotyki kultury. Uwagi metodologiczne* [w:] Apanowicz F., Opacki Z. (red.), *Okno na Europę. Zagadnienia kulturowej tożsamości Petersburga i jego rola w historii powszechnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 157-162.

Źródła internetowe

Wywiad z Ewą Ziółkowską: http://www.radiownet.pl/publikacje/ewa-ziolkowska-spacerkiem--po-petersburgu , 12.06.2016.